

Wychodzi w Krakowie  
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.  
Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską  
monetą.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20  
kr. m. k.

**Przedpłata**

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szece-  
pańskiej ulicy Nr. 369.  
Pieniądze przesyła się bezpłatnie pocztą wprost do biura  
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Prenumeracyjne  
pieniądze*

# CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odczyty wszelkiego rodzaju.  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe  
rolnicze itp.  
UWAGA! Tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8  
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych  
lub znanych korespondentów.  
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY MIESIĘCZNEJ.

**Zyczący sobie prenumerować się jeszcze na ostatni miesiąc IVgo kwartału, odbierać będą C z a s przez miesiąc Grudzień  
b. r., przesławszy do biura Ekspedycji Czasu 1 Złr. 45 kr. mon. konw.**

### Przegląd polityczny.

Wczorajsza poczta wiedeńska i wrocławska nie  
przyszła. Dzienniki austriackie zajmują się obe-  
cnie rozbiorem nowego rozporządzenia o opłacie  
od cukru i przeglądu taryfy. W jutrzejszym nu-  
merze na przedmiot ten czytelników naszych zwró-  
cimy uwagę.

Izby berlińskie zajęte są ciągle przeglądem kon-  
stytucji. Izba II. właśnie go ukończyła; pozo-  
stają tylko miejsca w których uchwały dwóch Izb  
nie są z sobą zgodne. Izba I. w tej chwili obra-  
duje nad składem Izby wyższej. — Kwestya szles-  
wicka nowe nasuwa trudności; rejęcyja tego księ-  
stwa czyni przygotowania do wojny — w jakim celu  
trudno pojąć, bo przypuściwszy nawet iżby się jej  
udało pobić Duńczyków i mimo ich woli połączyć  
się z Niemcami, wniesie łastwo że Anglia nie do-  
zwoli nigdy na to osłabienie Danii i zapewnienie  
Niemcom tej części wybrzeża, którego posiada-  
nie jest jedynym warunkiem exystencji przyszłej  
floty Niemieckiej.

W sprowozdaniu z ostatnich posiedzeń francu-  
skich czytelnicy smutny nader znajdą obraz. Niena-  
wiść stronnictwa i rozjątkzenie reprezentantów partyi  
doszły już do tego stopnia, że mownica zgroma-  
dzenia prawodawczego zmieniła się w umówione  
miejsce z którego jedna partya ciska drugiej obelgi.  
Mówią o protestacyi strony lewej przeciw p. Dupin  
prezesowi Izby i Ministrom, którzy słuchali cier-  
pliwie głosów ubliżających zasadniczym prawom  
Rzpltej.

Izba turyńska rozwiązana. Zgromadzenie za-  
stanawiając się nad pytaniem czy ma obradować  
nad traktatem zawartym z Austrią lub nie, od-  
rzuciwszy projekt ministerium, które domagało  
się; ażeby uznawszy go jako czyn spełniony przejść  
do porządku dziennego, postanowiło zająć się roz-  
biorem samegoż traktatu. W tej chwili wszedł do  
sali obrad p. d' Azeglio i doniósł o postanowieniu  
królewskim na mocy którego Izba zostaje rozwią-  
zana. Trudno zataić błędu jakiego obie strony  
dopuszczyły się w tej sprawie. Ministerium niepo-

winno było występować w obronie traktatu jeżeli  
go uważa za niedość korzystny dla Sardynii i zo-  
stawić wolne pole działaniu władzy prawodawczej,  
wykazawszy jedynie że traktat jaki zawarto był  
koniecznością. Z drugiej strony Izba nie mając  
bynajmniej zamiaru ani możności unieważniania trak-  
tatu i rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich po-  
winna się była wstrzymać z obradami nad treścią  
onegoż, ile że samo to wstrzymanie się było już  
dostateczną protestacyą.

O składzie nowej Izby, jeżeli do zwołania jej  
przyjdzie, wątpić nie można; nowe więc źródło  
niespokojności i zawichrzeń wewnętrznych, które  
musi wypłynąć z niezgody dwóch naczelných władz  
a dla kraju tylko najgorsze może wywołać następ-  
stwa.

**Lwów 21 listop.** Niniejszy wykaz podaje według  
obwodów liczbę upoważnionych prawoborców w Ga-  
licyi lub takich, którzy płacą w stałych podatkach  
rocznie 5 złr. i więcej.

| N a z w i s k a<br>obwodów.         | Liczba znaj-<br>dujących się<br>w nich gmin<br>podatkowych | Ogółowa su-<br>ma opłacają-<br>cych pod-<br>tek | Z tych kontry-<br>bucyjników pła-<br>cających stałego podat-<br>ku, wyżej nad<br>5 złr. m. k. |
|-------------------------------------|------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------|
| Wadowice                            | 315                                                        | 50639                                           | 6765                                                                                          |
| Bochnia                             | 376                                                        | 32611                                           | 7585                                                                                          |
| Sącz                                | 387                                                        | 34168                                           | 4554                                                                                          |
| Jasło                               | 380                                                        | 31840                                           | 6094                                                                                          |
| Tarnów                              | 431                                                        | 34493                                           | 7607                                                                                          |
| Rzeszów                             | 306                                                        | 44065                                           | 8587                                                                                          |
| Sanok                               | 452                                                        | 35527                                           | 5223                                                                                          |
| Przemyśl                            | 258                                                        | 42093                                           | 12009                                                                                         |
| Żółkiew                             | 282                                                        | 39369                                           | 10335                                                                                         |
| Lwów razem z sto-<br>lcznym miastem | 167                                                        | 26583                                           | 9344                                                                                          |
| Złoczów                             | 394                                                        | 38881                                           | 12356                                                                                         |
| Tarnopol                            | 254                                                        | 34234                                           | 6578                                                                                          |
| Czortków                            | 231                                                        | 34832                                           | 2821                                                                                          |
| Brzeżany                            | 313                                                        | 34346                                           | 11228                                                                                         |
| Kołomyja                            | 208                                                        | 39735                                           | 4868                                                                                          |
| Stanisławów                         | 245                                                        | 37304                                           | 4622                                                                                          |
| Stryj                               | 314                                                        | 36456                                           | 2085                                                                                          |
| Sambor                              | 352                                                        | 50710                                           | 6857                                                                                          |
| Ogółowa suma                        | 5665                                                       | 677886                                          | 129518                                                                                        |

**Lwów 20 listop.** Z nadesłanych łącznie do dnia  
15 b. m. urzędowych raportów okazuje się ten re-  
zultat, że pojawiająca się epidemicznie w tym kraju  
oryentalna cholera ustała już w 654 miejscach, gdzie  
z pomiędzy ludności 783,738 zapadło na nią 24,725  
osób, z których 14,069 wyzdrowiało, 10656 zaś  
umarło.

Według tych wykazów grasuje epidemiczna ta sła-  
bość jeszcze w 131 miejscach w Galicyi; z tych przy-  
pada 19 na obwód Wadowicki, 19 na Bocheński, 4  
na Sandecki, 26 na Tanowski, 16 na Rzeszowski,  
4 na Jasielski, 6 na Sanocki, 28 na Samborski, 5  
na Przemyński a 5 na obwód Żółkiewski, tudzież je-  
dno na okręg Krakowski — w którymto okręgu z po-  
między ogólnej ludności 218104 dusz w 131 miej-  
scach, zapadło na cholere 7259 osób. Z tych 3390  
wyzdrowiało, 3191 umarło, a w kuracyi pozostało  
jeszcze 678.

Zebrawszy te numeryczne data pokazuje się, że  
azyatycka cholera dotknęła od czasu powtórnego jej  
pojawienia się w miesiącu maju r. b. w miejscach  
785 z ludnością 1,000,842 dusz — w ogóle 31,984  
osób. Z tych wyzdrowiało 17,459, umarło 13,847,  
a 678 pozostało według ostatnich raportów w kura-  
cyi w publicznych szpitalach.

Nowe wypadki cholery były w czasach ostatnich  
bardzo rzadkie. Rzecz przytem godna zastanowie-  
nia, że te szczególne wypadki wydarzyły się po naj-  
większej części w obwodzie Tarnowskim — a zatem  
w obwodzie pośród innych cholera dotkniętych poło-  
żonym, podczas gdy cholera ta w swym ostatnim  
rozszczeniu się od zachodu na wschód dotknawszy  
najpóźniej obwody Przemyński i Żółkiewski — także  
prawie całkiem już ustała, a we Lwowie dłużej już  
jak od miesiąca wcale się nie pojawiła.

Z coraz mniejszą rozciągliwością łagodzi się zarazem  
i niszcząca siła tej choroby, a zład i pomór stosun-  
kowo mniejszy.

**Wiedeń 23 list.** Z powodu umieszczonego we wczoraj-  
szym Lloydzie panegirku obecnego ministerium,  
z okazji rocznicy jego instalacyi, dzisiejsza „Presse“  
takie czyni uwagi:

„Stary to zwyczaj, i ulubiony, składać w pewnych  
dniach życzenia i mówić grzeczności. Tak Lloyd dzia-  
siaj sypie ministerium Schwarzenberga w jego uro-  
dziny, kadzidło podziwiania. Taka pobożność jest  
zaszczytną. Lloyd odparty i zapoznany przez to mi-  
nisterium, jedynie z szczerzego uczucia chwalić je  
może. Załujemy, że nas w tem uprzedził: i my by-  
libyśmy ministerium pochwalili.

Gdy wszakże sposobność minęła, nie pozostaje nam,

## DO HISTORII ustawodawstwa Karnego tudzież Sejmów pra- wodawczych b. Rzpltej Krakowskiej; Odpowiedź na objaśnienie artykułu wstępnego w N. 200 „Czasu“ z strony Redakcyi dane.

Tymczasem w miesiącu sierpniu tegoż samego roku,  
komisyya organizacyjna, zapomniawszy znać zupełnie o  
postanowieniu, które co dopiero w treści przytoczyłem;  
zapomniawszy nadewszystko i o tym, że sejm nadzwyczajny  
prawodawczy po raz pierwszy w styczniu r. 1816  
zwołany, po dopełnieniu wyboru komitetu redakcyjnego,  
wskutek jej własnej decyzji, nie rozwiązany ale tylko  
odroczonej został; poleciła senatowi zwołać na dzień  
20 października 1817 r. sejm nadzwyczajny prawodaw-  
czy, z tych samych reprezentantów którzy w lutym tego  
samego roku na sejmie zwyczajnym, a więc wedle teorii  
komisyyi organizacyjnej, nie prawodawczym zasiadali, i  
których charakter (sic) wedle własnego postanowienia  
komisyyi organizacyjnej z d. 7 stycznia, z ostatnią sessyą  
sejmu na który byli wysłani, ustawał. Sejm więc ten  
nadzwyczajny prawodawczy, przeznaczony był roztrzy-  
gnąć pytania, przez komisyyą organizacyjną łącznie z ko-  
mitetem redakcyjnym, do zasad przyszłych kodeksów przy-  
gotowane, i obrać nowy komitet do ich redakcyi; który to  
komitet kodeksa wspomniane, już sam i bez dalszego  
odnoszenia się do Izby ułożyć miał.

Senat krakowski, zamiast zwrócić uwagę komisyyi or-

ganizacyjnej na sprzeczność, zachodzącą między jej obe-  
cnym poleceniem, a co dopiero powołanym postanowieniem;  
zamiast jej przypomnieć, że sejm nadzwyczajny prawo-  
dawczy w styczniu 1816 r. odbyty, nie jest rozwiązany  
ale tylko do nieograniczonego czasu odroczone; a tym sa-  
mym że właściwie, nie członkowie zwyczajnego sejmu  
z lutego 1817 r. ale członkowie nadzwyczajnego sejmu  
z stycznia 1816 — w nowym tym i nadzwyczajnym sejmie  
nie zasiadać mają prawo; z uległością, jaka wówczas cha-  
rakteryzowała jego postępowanie w obec komisyyi orga-  
nizacyjnej, uczynił jej poleceniu zadość, i reprezentan-  
tów zasiadających w ostatnim zwyczajnym i w lutym t.  
r. rozwiązanym sejmie, do zasiadzenia w sejmie nad-  
zwyczajnym prawodawczym powołał. — Pozwolił sobie atoli  
zapytać przy tej okazji komisyyą organizacyjną, czyli i  
w jakim charakterze (sic) członkowie komitetu redakcyj-  
nego w styczniu r. 1816 przez sejm nadzwyczajny pra-  
wodawczy obrani, obradom tego nowego prawodawczego  
sejmu asystować mają? — Komisyya organizacyjna posta-  
nowieniem z dnia 22 paźdz. 1817 do L. 299 (a zatem  
w dwa dni po terminie do otwarcia sejmu wyznaczonym)  
w odpowiedzi orzekła: że członkowie komitetu redakcyj-  
nego, przez sejm prawodawczy obranego, będą mogli  
assystować obradom nowo zwołanego prawodawczego sejm-  
u, cum voce informativa (!) wyjąwszy, jeżeli który z nich  
do składu reprezentacyi z lutego 1817 r. należy!

Wyłatany w ten sposób drugi ten sejm nadzwyczajny  
i prawodawczy b. Rzpltej krakowskiej, zgromadził się  
w samej rzeczy w dniu 20 paźdz. 1817 r. w sali obrad;  
ale nie przyszedł do skutku, a to z powodu jednomyśl-

nego oporu jego członków, z jakim przeciw jego zwo-  
łaniu, działalności i przeznaczeniu wystąpili, oświadczając,  
że w obradach tego, jak go nazywali *nielegalnego*  
Zgromadzenia, żadnego udziału mieć nie będą.

Ciekawy ten ustęp z parlamentarnego życia b. Rzpltej  
krakowskiej, niechaj mi tutaj wolno będzie w szczegółach  
przytoczyć! bo z niego poweźmie czytelnik najlepsze wy-  
obrażenie, w jakich to reku znajdowała się w owym cza-  
sie władza rozstrzygania najwybitniejszych kwestyj bytu  
i stanu publicznego nowej Rzeczypospolitej; tudzież, jaka  
to intelligencya przewodniczyła wtedy organizacyi naszego  
kraju, z której sprzeczności i niezgodności postanowieniami,  
mieszkańcy jego, nie mogli sobie potem przez lat okła-  
dem 18, w żaden sposób dać rady.

W dniu 20 paźdz. 1817 r. po zebraniu się w amfitea-  
trze Nowodworskim członków ostatniego zwyczajnego sejm-  
u (& lutego); i w chwili, kiedy senator K. Florjaniec  
marszałek jego, sięgał właśnie po laskę, znamie swej do-  
stojności i Zgromadzenie zagaić zamierzał; wystąpił na  
srodek sali delegowany z kapituły X. kanonik Dubiecki i  
rzekł donośnym głosem:

„JW. Senatorze, zabierając się do przewodniczenia  
Zgromadzeniu jakoby sejmowemu. Chciój przyjąć prośbę  
moją którą zanoszę, aby rozpoczęcie zejścia się naszego  
sejmotis arbitris nastąpiło, ważną mając odkryć przyczynę  
tej potrzeby.“ \*)

\*) Głos X. Dubieckiego, daje w wiernym odpisie tak, jak go  
w własnoręcznym jego piśmie, złożonym wówczas do łaski i wa-  
ktach sejmu zachowanym znajduję, nie pozwalając sobie najmniej-  
szej zmiany.

jak uzupełnić życzenia, w Lloydzie wyrażone. Nie chcemy tu przypominać ministerialnego programu, którego o ile wiemy, znaczna część czeka jeszcze urzeczywistnienia. Lecz musimy wspomnieć o zasługach, jakie sobie zaskarbiło przez nadaną konstytucją, a szczególnie winniśmy mu dzięki za jej § 83, stanowiący, że sejm państwa na początku roku przyszedł będzie zwołanym. Tęto paragraf dał wszystkim zwolennikom ministerstwa Schwarzenberga, sposobność dowiedzenia jego konstytucyjnego sposobu myślenia, gdziekolwiek takowy był podejrzewany. Ten paragraf przeprowadził stronników rządu przez wszystkie wątpliwości i obawy o konstytucyjną wolność, jakie nieustający stan wyjątkowy w nich obudzał. Ten na koniec § tak dalece jest istotą i warunkiem wszelkiej przychylności do ministerium, iż nie możemy przenieść na siebie, aby w rocznicę jego związania się, nie życzyć tak jemu, jak i nam samym, aby nadmienione przyrzeczenia ściśle dotrzymało, — przez co oddajemy również przysługę Lloydowi, uzupełniając jego powinszowanie.

— W dzisiejszym Lloydzie znajdujemy następny list słynnego Cobdena do ministra spraw wewn. dr. Bacha:

„MPanie, nie piszę do Wpana jako do członka austriackiego rządu, ale jako do męża, którego światła i wolnościowe zasady tak trwale sprawiły na mnie wrażenie, gdy miałem przyjemność poznać Wpana w Wiedniu. Usprawiedliwienie tego kroku w tem Wpan znajdziesz, że go czynię w interesie owych zasad ludzkości i cywilizacji, jakie nam wówczas zarówno były drogie. Pamiętny na opinie, które mi w r. 1847 przyjaznym względem Wpana zaleciły, niemogę sądzić, aby takowe nie znalazły dzisiaj w osobie Wpana równie energicznego jak podówczas obrońcy.

Dreszcz zgrozy przenika opinią publiczną mojego kraju, na zimne okrucieństwa, uwiecznione śmiercią Węgierskich wodzów. To uczucie nieogranicza się na jedną klasę lub jednym stronnictwem, niema bowiem ani jednego w Anglii człowieka, któryby słowem lub pismem bronił postępowania austriackiego rządu. Opinia cywilizowanej Europy doszła już zapewne do Wpana, a zdanie Stanów Zjednoczonych Ameryki wkrótce znane będzie w Wiedniu. Znadto jesteś Wpan światłym, abyś niewiedział, że jednomyślny sąd społeczeństwa, jest zarazem wyrokiem potępienia. Lecz czyż nie Wpan rozważył, że historia niebędzie się sprawiała z żołnierzem, narzędziem okrucieństwa, ale z ministrami, którzy za jego zbrodnie są odpowiedzialni? Niechciałbym tu mniej ważnych powodów przytaczać, jak powody szlachetnej ambicji; ale czyż zważyłeś Wpan jakie niebezpieczeństwa grożą wam, na waszej obecnej kolei? Wpan, tak obznajmiony z dziejami Anglii, przypomnisz sobie zapewne, że cztery lata po „krwawych assizach“ Jeffrego nie tylko on, ale i jego królewski pan, jako nędzne zbiegi uchodzili przed mszczącą ręką sprawiedliwości. Czyżby w naszym czasie wolno było sztychować z publicznego sumienia bezkarnie niż w siedemnastym wieku? Czyż nie jest przeciwnie właściwością naszego czasu, że gwałt, czy to z góry czy zdołu pochodzący, bezzwłocznie wywołuje po sobie reakcję? Lecz z nadto byłem śmiałym, ofiarując się z obroną pańskiego imienia lub pozwalając sobie interesować się osobistym Wpana bezpieczeństwem. Odwołuję się do Wpana w imieniu ludzkości, abyś położył koniec temu odrodzonemu terroryzmowi, co niepoprzedzając na mordowaniu swoich ofiar, każde również wznioślejsze uczucie ludzkości bierze na tortury; — bo świat z nadto postąpił w cy-

wilizacji, aby na scenie swojej cierpieć mógł bohaterów jak Alba lub Haynau! Zaklinam Wpana, abyś w obec opinii publicznej założył protestacją przeciwko tej sądowej rzezi jeńców wojennych, przeciwko oburzającemu bieżowaniu kobiet, przeciwko porzuceniu dzieci — i abyś się w ten sposób otrzaskał z odpowiedzialności za czyny, które sprawców swoich nacechowały piętnem wiecznej hanby.

Przyjm Wpan i t. d.

Ryszard Cobden.

(Wiadomości z Węgier). C. k. pełnomocny komisarz bar. Gehringer rozporządził, że na czas, dopóki niebędzie zaprowadzony dziennik rządowy dla Węgier, wszystkie urzędowe ogłoszenia mają być umieszczane w węgierskim języku, w dz. „Magyar Hirnap“ po niemiecku „w Gazecie Peszteńskiej“, po słowacku w wychodzącym w Wiedniu dzien. „Slovenske Noviny.“

— Załoga Budy-Pesztu będzie powiększona do 16000 ludzi. Aby mieszkańcom ulżyć ciężarów kwaterekowych, kilka gmachów publicznych ma być zamienionych na koszary.

— Piszą z Pesztu, że tamtejsza policja położyła areszt na numerach dzienników „Reichszeitung i Lloyd“ w których umieszczona jest ostatnia mowa Koszutha.

— Hr. Haddig, który w charakterze podpółkownika wystąpił był z ces. wojska, a następnie służył w armii powstańczej w randze jenerała, skazany został przez sąd wojenny peszteński na 20letnie więzienie forteczne w kajdanach; wszakże naczelnie dowodzący w drodze łaski, złagodził wyrok ten do 2ch lat więzienia.

(Wiadomości bieżące). Wanderer donosi, że prawo stemplowe mające być wkrótce ogłoszone, obejmuje między innymi stempel na dzienniki. Większe dzienniki polityczne mają opłacać 1 kr. m. k. od każdego numeru, przeczo kosztu publikacji powiększą się o 40 do 60 procent.

— Feldm. hr. Schlick otrzymał od cesarza wszech Rosyi order s. Alexandra Newskiego. Feldm. Gorzkowski na własne życzenie mianowany został gubernatorem twierdzy Mantuy, feldm. bar. Böhm gubernatorem Ołomuńca, a feldm. Csorich komendantem twierdzy Piotrowaradynu.

— Ambasada francuska odebrała wczoraj przez kuryera p. Dupéna depesze z Paryża. Poselstwo angielskie wyprawiło dwóch kuryerów z depeszami: p. Blackwood do Berlina i pana Shueston do Londynu. Hr. Coloredo Wallsee c. k. poseł przy dworze W. Brytanii przybył dziś z Londynu, a b. minister saski hr. Koerneritz z Drezna.

— Niezwykła usilność z jaką pracują około urządzania cesarskich pokoi w tutejszym zamku, każe się domyślać, że cesarz wkrótce przeniesie swą rezydencję z Schoenbrunn do Wiednia, co znowu obudza nadzieję, iż stan obłądzenia będzie na koniec zniesionym. Pod tym względem dowiadujemy się również że dwóch znanych i powszechnie szanowanych obywateli wiedeńskich, oświadczyło gubernatorowi feldm. Welden, iż porządek i spokojność w stolicy tak dalece są przywrócone, że można bez wszelkiego wahania przystąpić do zniesienia stanu wyjątkowego. Gubernator przychylnie wysłuchał ich przedstawień, i nieomieszka zapewne bliżej takowe ocenić.

— Z ogłoszonego świeżo protokołu odbytego w d. 29go września posiedzenia jeneralnego towarzystwa kolei żelaznej północnej dowiadujemy się, że rząd, przez organ ministra skarbu oświadczył iż w ciągu

roku 1850go wejdzie w układy z tymże towarzystwem tak co do dalszego prowadzenia kolei od Ostrawy w Galicyi, jak co do stosunku tejże kolei, do kolei rządowych.

— Zagrzebska rada banalna postanowiła czasowe zaprowadzenie w tamtejszej akademii trzech katedr języków słowiańskich, mianowicie: polskiego, czeskiego i rosyjskiego. Fakultet jurydyczny pragskiego uniwersytetu, dla zapobieżenia wszelkim sporom językowym postanowił, że świadectwa naukowe i immatrykulacyjne wydawane będą uczniom w języku łacińskim.

— Dzisiaj nadeszło tu koleją żelazną z Paryża 109 centnarów złota i srebra dla domu Rotszyldów.

#### KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 23 listop. Na mocy rozkazu wyższej władzy, biuro warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwawało poniżej wymienione osoby z miasta Warszawy, które otrzymawszy w r. 1847 paszporta za granicę, dotąd niepowróciły, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego w gazetach ogłoszenia do kraju przybyły, z ostrzeżeniem, iż jeżeli w tym przeciągu czasu, tego niedopełnią, podpadną rygorowi art. 340 kodeksu kar głównych i poprawczych: Aleksander Kafarski z żoną i córką, zdun; Herman Rozen, kup.; Wiktor Rausz, kup.; Ludwik Hauke, dymiss. radzka stanu; Konst. Władymirow, ob.; Emilia Koźmińska z siostrą, ob.; Izidor Brüner, komisant; Teodor Białczyński, aktor; Robert Tomens, aktor; Karolina Berle ob.; Jusek Zwegengardt, rzeźbiarz; Marja Alfons, ob.; Barbara Fas, ob.; Karolina Pusłowska, ob.; Adam Saski, malarz; Anna Hohe, ob.; Ant. Morawski, introligator; Józef Franc, szewc; Karol Arger, kuśnierz; Kelm Schenfeld, rękawicznik; Benjamin Bernstein, jubiler; Krystyn Bledel, kowal; Józef Szturm, aktor; Karolina Synakiewicz, guwernantka; Józef Kurowski, krawiec; Ferd. Wilh. Heredyn, tapicer; Edw. Neubeld, piekarz; Gabriel Wiktor Rożniecki, ob.; Eng. Rożniecki, malarz; Zofia Serwiróg z córką, żona urzędnika; Wiktorya Winen z dwoma krewnymi, ob.; Józef Orłowski, budowniczy; Edm. Chojecki, ob.; Teodor Mańkowski, ob.; Stanis. hr. Zamojski, ob.; Karolina Łosiewicz z czworgiem nieletnich dzieci, ob.

#### NIEMCY.

Berlin (Posiedzenie Izby I. z d. 22 list. — Dalszy ciąg rozpraw o składzie Izby I. i jej członkach.) Dep. Dahmann: „Przystępuję do rzeczy bez żadnego wstępu. Obie Izby mają zadanie i obowiązek czuwać nad prawami, nadanymi przez konstytucję. W jednej tylko Anglii konstytucyjne życie w godny sposób się ukształciło. Z jednej strony stoi tron, z drugiej szlachta dziedziczna, która równie daleka jest od panowania wspólnie z królem, jak od gnębienia ludu. W Anglii tron jak samotne drzewo nie stoi na pustyni, ale opiera się na szlachcie dziedzicznej. Izba niższa wyobraża wolność, Izba wyższa porządek.

„Tak się dzieje z ludzkimi rzeczami; wolność kocha ją, porządek szanują, ale że człowiek łatwiej coś kocha niżli szanuje, dla tego lud Izby niższa uważa jako rzeczywistą swoją reprezentację, a w Niemczech nazwano ją Izba ludu. W Prusiech, gdyby król szedł za głosem narodu, mógłby stworzyć coś wznioślejszego, bo wielkości politycznej z talarów niezbuduje. Co było możliwem w r. 1840, dzisiaj już nie jest, a żaden projekt nie domagał się czystego parostwa, bo parostwo, choćby nawet część Izby tworzyło, byłoby Izba w Izbie. Po wszystkie czasy w angielskiej wyższej Izbie siedziały wielkości różnego rodzaju. Lud więc angielski mógł ją czcić, nie tylko jako samą apoteozę przeszłości; a naszych

i dodał po jego odczycaniu) „upraszam o podanie mego przemówienia się do druku.“

Głos X. Dubieckiego w którego pathos, utoneły i cel i konkluzja zamierzonego wniosku, poparł zimniejszy Sottikowicz, zwięźle, dobitnie i krótko! — Oświadczył: że Izba nie pozwoli na rozpoczęcie obrad konstytucyjnie nieprzewidzianych, i na urzędowanie marszałka, którego charakter, tak jak wszystkich reprezentantów, z ostatnią sesją sejmową w lutym zwołanego, wedle wyraźnego postanowienia samej komisji organizacyjnej z d. 7 stycznia t. r. ustawał; że do zwołania tak nadzwyczajnego sejmiku komisja organizacyjna niczem upoważniona nie jest; że Izba wtedy dopiero do obrad przystąpi, gdy jej komisja organizacyjna złoży dowody, że do postępowania takiego, przeciwnego konstytucji i własnym swoim postanowieniom, wyraźnie od NN. monarchów jest upoważniona; że Izba nie chce narażać na szwank najdroższych swobód narodu, tym mniej, gdy się z odczytanego co dopiero oświadczenia cesarza Aleksandra przekonywa, żeby postępowanie takie nie uzyskało sankcji NN. trzech dworów! Dodał wreszcie: że tak jego jak i obecną Izbę i wszystkich obywateli m. Krakowa niepomagał zadowiać, że Senat rządzący, oświadczenia wspomnianego nie tylko dotąd do publicznej nie podał wiadomości i nieogłosił być prawem obowiązującym, ale owszem, że oświadczenie to przed obywatelami ukryć jak się zdaje ma zamiar.\*)

(Ciąg dalszy nastąpi).

\*) Wyjęte z raportu senatora K. Florkiewicza zdanego Senatowi z tego pierwszego posiedzenia.

Po ustąpieniu arbitrow z sali obrad, X. Dubiecki tak dalej rzecz swoją prowadził:

„Wezwany politycznym powołaniem na to miejsce, stawam z uszanowaniem kolegów zeszłego zakończanego sejmiku, z których światła czerpałem naukę jednostajności jaką szczyty się sejm zeszły, stawam z zadziwieniem, że się znajduje tu dziś, jakby w charakterze reprezentanta, posła, prawodawcy! dziś nim nie będąc, stawam z przestrochami, iż nie w moc konstytucji nam ulubionej, spoglądamy na siebie in passivitate bez poprzedniego obioru konstytucyjnego!“

„Najwyższej liberalności NN. protektorów Rzpltej, a nieśmiertelnych uspokoieliów nieszczęść Europy, wyrówna nieograniczona wdzięczność Rzpltej krakowskiej! — w najpóźniejsze wieki przeniesiona zostanie przez nas, jak w nas zostaje, ta nieograniczona wdzięczność za dar konstytucji! Będzie nam wolno jej zmianę przedsięwziąć? będzie nam wolno przeistaczać to, co dla nas jest chlubnym, co nam jest własnym i właściwym? będzie nam wolno ustępować tego co dla nas jest najdroższemu? zastrzeżonym? zawarowanym? nieskazitelnemu? zabezpieczonym?.. nietykalnym? niedotykalnym?... i nieodzownemu? Jakkolwiek drobna w oczach Europy, posada naszej Rzpltej wydawać się może, pyszną ona jednak jest i być nieprzeistanie, że monarchowie najpotężniejsi i najłaskawsi, o jej byt i szczęście, całość i znaczenie troskliwie okazują się! i są, że pragnąciami są i będą jej szczęścia, przez nasze własne urzędy się, trafiające jedynie w ducha traktatu, w ducha konstytucji, w ducha liberalności. Dowodem jasniejszym nad słońce samo jest pismo ojcowskie dla u-

lubionych dzieci, pismo niemogące być zatartem ani wieków liczbą, pismo wyrzute na najwznieślijszych sercach naszych i naszych następców, Najjaśniejszego imperatora wszech Rosyi i króla Polskiego, najbłogosławiejszego Aleksandra Igo, pismo noszące charakter autentyczności, pismo obejmujące w przewidzeniu dzisiejszy nawet wypadek — chcące, upominające, zniewalające, aby od traktatu, od konstytucji, ani na jeden krok niewolno nam było oddalać się, cofać, odstępywać! Czytam go w całej rozciągłości, czytam go z policzeniem za najszcześniejszy moment w życiu moim, iż przez mój organ może to pismo dojść wiadomości kolegom moim, jak przeniknęło ich serca“ (tu mowca odczytał deklarację cesarza Aleksandra, udzieloną w odpowiedzi na zaskarżenie przez komisję organizacyjną działań ostatniego zwyczajnego sejmiku,\*)

\*) Deklaracja cesarza Aleksandra wniesiona do protokołu obrad komisji organizacyjnej pod dniem 21 maja 1817 r. przez komisarza pełnomocnego z strony Rosyi J. Mięczyńskiego. Rozstrzygała ona zaskarżenie które komisja organizacyjna, do dworów protegujących na sejm zwyczajny w lutym 1817 r. odbyty zaniósła, żądając unieważnienia jego czynności. Cesarz Aleksander deklarując wyżej wspomnianą, do której przystąpiły dwory austriacki i pruski, oświadczył się przeciw sądowi komisji organizacyjnej a na korzyść zaskarżonego sejmiku, a to wychodząc z zasad jak najliberalniejszych. — Ważny ten dokument, z powodów które odgadnąć łatwo, ukrywała komisja organizacyjna długo przed wiadomością mieszkańców Krakowa; i dopiero wskutku formalnego zaskarżenia J. Sottikowicza z okazji zwołanego w październiku 1817 prawodawczego sejmiku, został wprawdzie drukiem ogłoszony, ale nie w urzędowej formie!

panów Stysięczno-talarowych, lud nieuszanuje nigdy. Lord Northumberland chciał przemienić parlament angielski w taką Izbę talarową. Geniusz, strzegący Anglii, zachował ją od tego. Jeżeli koronie nie służy prawo mianowania parostwa, wtedy ono zamienia się w kastę. Idea parostwa zabita na śmierć uchwała Izby II., bo obok większości 250 gł., mniejszość 60cio-głosowa obudzić z martwych niemoże. Prawo książąt zasiadania w Izbie wyższej, uważamy za bzdurę ciągłą niezgody w domu królewskim. W Heskodarmsztadzkiem księżu był prezydentem Izby, podobnie w Badeńskim. Sądzić, że u nas tak samo będzie. Stanowcze wystąpienie księcia panującego domu, w polityce, pociąga za sobą zawsze pewne niekorzysty. Odpowiedzialność książąt przez sam udział książąt w Izbie I. zostaje zagrożona; nie trzeba się więc chwycić takich środków tem bardziej, że one nie stworzą parostwa. Czyli książęta ci będą czynni lub nieczynni, będzie to zawsze początkiem rozdwojenia. Opierając się na idei parostwa, nie utworzymy nigdy takiej Izby, która mogła dla drugiej stanowić równowagę. Wszelako myśl ta niepowinna nas odwozić od systemu dwuizbowego; niepowinna znosić różnicy w kwalifikacjach do obu Izb. Tak od wyborców, jak od wybranych, należy żądać dojrzałego wieku, dłuższej służby obywatelskiej, znacniejszego majątku. Ale gdzie niema parów, tam nie trzeba stwarzać Izby parów. Oświadczam się za liczbą 180 czł., bo powiększenie liczby obok znieśienia dykt, musiałoby powiększyć w Izbie ilość urzędników. W kwestjach podatkowych Izba I. o ile możliwości niechaj się stosuje do uchwał Izby II.

„Tyle w ogólności. W szczególności zaś zgodziłbym się chętnie na projekt, które najbliższe są memu widzeniu rzeczy. Najbardziej byłbym przeciwny reprezentacji interesów, bo ona tak mało zna się na rzeczy, jak malarz Cerwantesa, który wymalował koguta i pod nim napisał, to ma znaczyć koguta. Bez tego interesa w naszej Izbie mają reprezentacya. Stan nauczycielski, wojskowy, kupiecki, posiadaczy, zgoda każdy stan na swoich reprezentantów. Bogaty gardzi często wykształceniem, i niesprzysięga mu, bo go nie uważa za konieczne. Zgodziłbym się najchętniej na Izbę I., wyszłą z Pona stanów prowincjonalnych; prowincye tworzą razem członki państwa. Niepodałem wszakże żadnego wniosku w tym względzie, gdyż sądziłem, że nie znalazłby echa, kiedy się tak trwożą o jedność państwa. Będę głosował za reprezentacyą obwodową, jak za wszystkiemi, co mogłoby usunąć niedogodności, wynikające z nieporozumienia Izb. Wszakże urządzenie gmin jeszcze nie nastąpiło, ale na zasadzie wniosków rządowych, będzie można rozstrzygnąć w tym względzie tem bardziej, że minister spraw w. oświadczył, że urządzenie to w zimie wejdzie w wykonanie. Zawsze przecież potrzeba, aby uchwała, jaka zapadnie, zapadła znaczną większością głosów, aby nie powiedziano znowu, że nasze prawa są dziełem przypadku.“

Dep. Stahl: „Nieuważam projektu podanego wspólnie z memi przyjaciółmi za ostatecznie wykonany, ale za odpowiedni do czasu. Izby I. niezasadzam na inteligencyi, boby ona pociągnęła za sobą senat. Niezasadzam jej także na reprezentacji interesów, bo takowe wyobraża Izba 2ga. Ale zasadzam Izbę 1szą na potęgę, która ja w prawdziwą Izbę wyższą ma zamienić. Gdzież znajdziemy tę potęgę? Naprzód w wielkich właścicielach. Jest szlachta ziemska; gdyby jej nie było, toby Izba 1sza i Prusy zbankrutowały i potrzebowałyby kurateli. Lud nie jest przeciwny szlachcie, tylko ci którzy są zanadto próżni aby mieli cierpieć jaką wielkość obok siebie, a niedosyć dumni aby na nią własną wielkością odpowiedzieli. Chcemy się uchronić od feudalnego ucisku szlachty, ale nie chcemy usunąć podstawy która stanowi szlachta dla tronu. Najświetniejszym okazało się parostwo w Anglii, wprawdzie Izba wyższa nie działała nic dla dzisiejszego liberalizmu, dla gwardey narodowej, powszechnych wyborów itp., ale bardzo wiele dla sprawy korony i ludu, dla wykształcenia moralnego. Jeżeli powiedzą, że u nas niema żywiołów parostwa, to zapytam: gdzie są żywioły konstytucyjnego życia. Jeżeli możemy utworzyć konstytucyę, zacoż utworzyć niemożemy parostwa. Ależ na szczęście niebrakuje u nas żywiołów do Izby parów, aby naprzeciw szlachcie utworzyć mieszczańską arystokrację; domagam się reprezentantów kupców i fabrykantów. Dzięki Bogu i kościół jest stanem w państwie; musi więc być reprezentowanym w Izbie. Domagam się także reprezentacji uniwersytetów, nie iż one są korporacyami, ale iż są potęgą w państwie. Wiele instytucji uległo przemocy czasu; uniwersytety znalazły dość siły dla oparcia się temu burzącemu strumieniowi. Obie Izby powinny reprezentować dwa bieguny życia narodowego. A którzy chcą utrzymać, że reprezentacya obwodowa jest biegunem tego życia. Połączenie reprezentacji obwodowej z reprezentacją własności, jest bezzasadnym utworem; nieżycząc więc takiej Izby dla Prus. Chcę zapewnić niektóremu klasom wpływ na prawodawstwo. Cóż uratowało Prusy w r. 1848 jeżeli nie tradycya armii, własności ziemskiej, szla-

chty i korony. Hr. Dönhoff wychodzi z tychże samych zasad co i ja, ale maluje w szarych kolorach to, co ja w naturalnych przedstawiam. Chociaż niektóre oczy blasku tego wytrzymać niemoga, dlatego niechęć wychwalać szarego kolorytu. Żadam abyście Izbę 1szą utworzyli na zasadzie własności ziemskiej. Prezydent prawdziwej pierwszej Izby, lord-kancierz Izby wyższej w Anglii, siedzi na worku wełny, a nie pieniędzy; dowód że własność ziemska jest prawdziwym żywiołem Izby 1szej. Jeżeli Izba ta pomieści w sobie wszystkie wielkości narodu, w tedy będzie miała jego zaufanie. Gdzie zbywa na prawdziwym patriotyzmie, tam Izba 1sza nieznajdzie odgłosu. Żywioł arystokratyczny musi być w pierwszej Izbie reprezentowany i wtedy znajdzie się w nim duch wielkości i wzniosłości. Niechciecie takiej Izby, to wyznaczcie całkiem §§ 62 i 63.“

Minister spr. wewn.: „Już kilkakrotnie zapytywano: ile jest wielkich posiadaczy w państwie. Zniosłem się ze wszystkiemi landratami, aby dowiedzieć się bliższych szczegółów. Podana liczba posiadaczy mających dochodu rocznego więcej niż 8000 tal. wynosi 600. Bliższe objaśnienia spowodowały wykreślenie 110, przyczem wzięto na uwagę długi ciągnący na dobrach. Być może że w Prusiech i na Śląsku trzeba by powątpiewać jeszcze o rzeczywistości podanej.“

Dep. Dahlmann tłumaczy się z osobistego zarzutu. Gerlach dowodzi zwykłą metodą i kończy: „Szukajcie ale nie twórzcie Izby 1szej a będziecie ją mieli.“ Goldammer występuje przeciw dziedzielnemu parostwu.

Deput. Wachler: „Moi panowie, nie twórzcie Izby 1szej, ale zachowajcie to co macie, a będziecie mieli wszystko czego potrzeba. Niegłosuję ani za parostwem, ani za reprezentacyą interesów. System konstytucyjny zaprowadził nas do dwu-izbowej reprezentacji, a politycy usiłowali chwycić to w stósowane formy. Celem systemu dwu-izbowego nie jest pogodzenie przeszłości z teraźniejszością, reprezentacji z jedną strony arystokracji, z drugiej demokracji; ale jedna Izba względem drugiej wyobrażała spokój i konserwatyzm, a w ten sposób zachowywała się przecząco. Dlatego też obie Izby muszą wyjść z wyborów, przy których nienależy uprzywilejowywać najwyższej opodatkowanych.“

W takim bowiem razie, Izba I. nie wyobrażałaby inteligencyi, aleby wyszła z grona piekarzy, piwowarów i rzeźników. Zachowajcie ten system według którego jesteście obrani. Przecież niedacie sobie świadectwa, żeście wyszli z łona klubów demokratycznych. Z tego powodu poprawka moja różni się od innych. Wracając się do dawnego, nie wychodzimy z rewolucyi. Trzeba raz zamknąć okres rewolucyjny, bo reforma żadna nieostoi się, jeśli nie jest na czasie.“

Dep. Burmeister: „W Izbie I. dwa tylko można pojąć systemy: dziedziczne parostwo albo wybory. Z zasady nie jestem przeciw pierwszemu, ale sądzę, że parostwo niema u nas historycznej podstawy. Dlatego pozostają nam tylko wybory.“ Dalsze rozprawy odłożono do jutra.

(Wiadomości bieżące). Pan Bülow wraca z Hanoweru i zajmuje napowrót miejsce w Izbie I. wszakże powrotu tego nienależy uważać za zerwanie stosunków dyplomatycznych z tym dworem. — Dzienniki pruskie zapewniają, że gabinet wiedeński wszelkich używa środków, aby przyszedł sejm erfurcki w opinii publicznej zniszczyć. Słychać nawet o nocie bardzo energicznej do rządu pruskiego; ministeryum berlińskie miało również energicznie odpowiedzieć, ale zatargi te skończą się niezadługo na wymianie pism dyplomatycznych, bo król pruski pozostanie wiernym testamentowi swego ojca i starej przyjaźni z Austrią niezerwie; przypominają także słowa cesarza Austrii, wyrzeczone świeżo do króla pruskiego, na zjeździe Pillnickim: „Nieprawdaż, armij naszych nie wysłamy przeciwko sobie.“ — Przypominają sobie czytelnicy, że Prussy zatrzymały jedną ratę należną Bawarii z kassy związku celnego, jako wynagrodzenie wyprawy w Płacu. Gabinet bawarski, energicznie domagał się pieniędzy, i zapytał, dla czego zatrzymują pieniądze, dotychczas nawet niezakwestyonowane. Pan Schleinitz odpisał bardzo uprzejmie, wystawiając, że zwłoka ta, nastąpiła wskutek urzędowych formalności. — Z Szleswiku dochodzą wiadomości, że rejencya tego kraju sposobi się do wojny. Jakże z tego wypadku wywiąza się trudności, będziemy się starali wykazać w jednym z najbliższych numerów.

(K.) Poznań 22 listop. Donosiłem wam już w przeszłym miesiącu, że prezydent prowincyi naszej p. v. Beuermann ma zostać do innego przeniesiony urzędu. Owoż zmiana ta potwierdzać się zdaje. Jest bowiem, o ile sądzić można, podany do rządu wniosek, aby przy zaprowadzeniu nowego stanu rzeczy (?) w W. Księstwie, wszyscy wyżsi urzędnicy zmienianemi zostali, na zasadzie bardzo prostej, lubo może cokolwiek zdziwiającej: że są narodowości polskiej przeciwni. Że takimi są, wątpliwości nieulega, ale żeby ta miała być zasada zmiany, jest krokiem któremu uwierzyć trudno. Bądź co bądź, żałować pana v. Beuermann będziemy, i skoro Polaka prezydentem mieć nie możemy, jego byśmy sobie byli życzyli. Jednakowoż, że coś takiego jak owe zmiany, nie jest niepodobnem, wnosićby także się dało z krążących wieści o utworzeniu przy ministeryum osobnego wydziału dla W. Ks. Poznańskiego. Z wielkąby

to dla prowincyi było zapewne korzyścią, bo wtedy dopiero spodziewałby się można równego uprawnienia narodowości, gdyby te reprezentantów czynnych w składzie rządu miały. Wszakże jest to dopiero coś nakształt widoków: może jednak, gdyby się urzeczywistnił je, posłom naszym w Berlinie udało, przestałaby ta ciągła skarga na zupełną ich tamże bezużyteczność. Lubo zdaniem mojem, żatwą mają oni nader odpowiedź: robią co mogą.

O memoryale ministeryalnym W. Księstwa się dotychczas, to tylko dotąd pewnym się być wydaje, że ministeryum od tych dwóch nie odstąpi projektów: albo zniesienie Poznańskiego, przez podział i wcielenie zupełne do sąsiednich prowincyi, albo też całkowite Poznańskiego do Niemiec przyłączenie. Drugi, jako mniej praktycznych trudności za sobą mający, więcej naturalnie ma szansy. Zaż, co do wycofania się z linii demarkacyjnej, postawionej przez rząd prawie jako fakt dokonany, to jako w każdym razie zbyt duża przez Izbę odsunięta zostanie. Odsunięcie wszakże to, gdy z woli samego ma wychodzić ministeryum, a wotowaniem być winno nie tylko przez ministeryalną, ale wszystkie partie Izby, przygotowanym być musi i całe przedłożenie memoryału znowu opóźnia.

Projekt banku wypłaty czynszów chłopskich (Landrenten-Bank) podległ od czasu, jakem dość obszernie o nim do was pisał, wielu modyfikacyom. Ostatnia, i podobno mająca za sobą większość Izby jest następująca. Czynsz (czyli procent) nie już jak dawniej przez 25 ale przez 20 pomnożony zostanie. Wypłata właścicielom nastąpi w papierach 4% gwarantowanych przez rząd. Czynsz 1/10 od razu chłopom się umniejsza: 1/10 płacić będą na kosztu i amortyzacyą, która tym sposobem w 56 latach w zupełności nastąpi. Ustanowione będzie w kraju całym osobna gałąź administracyi finansowej pod nazwą Land-Renten-Bank. Z resztą odsyłam was do tego co dawniej mówiłem.

Dziwną jest bardzo pozycya Izb berlińskich co do siebie, a tem samem też względem rządu. I tak, są dwa punkta w konstytucyi gdzie Izby te różnią się między sobą co do zasady, jak to już każdy czytający zdania sprawy z posiedzeń łatwo spostrzeżł: to jest co do wyborów do Izby 1szej, jako też co do stosunku kościoła do rządu. Rząd w przykręj znajduje się więc alternacie, zrobienia znowu jakiego nowego kroku, albo nieurządzenia nigdy. Konstytucyi na tej drodze rewizyi ukończonęj. Otóż więc w tem zawilem położeniu, tak sobie zamysła postępować. Otrzymałem tę nowinę od zwykłe dobrze zainformowanego berlińskiego mego korespondenta. Mandat Izby 1szej kończy się z 1ym Stycznia. Wybory na przyszły sejm niemiecki nastąpić mają w miesiącu grudniu, przeto bardzo dobra przyczyna na zawieszenie w grudniu Izby 1szej, a następnie podczas prorogacyi teje rozwiązanie. I oto znowu rząd bez Izby, i nowy dowód niepodobieństwa rewizyi konstytucyi. Idzie bowiem podobno teraz, aby udowodnić niepodobieństwo rewizyi — później o to i dla samej konstytucyi się może postaramy. — Idziemy pono razem z wami — i to może daleko bardziej razem niżeliby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło.

Lecz jak mówi przysłowie: tu się maże, tam się pisze. Jeżeli rząd zamysla pozbyć się berlińskiego, to znowu z niezawodną oświadcza się chęcią zwołania parlamentu niemieckiego. Zabawę w Parlamencie jest jak się zdaje po czasie. I tak dosyć ugruntowaną jest wieścią, że p. minister spraw wewnętrznych, pewnej niemieckiej deputacyi wiele o losy jednoci niemieckiej troskliwej, a dosyć u rządu dobrze położonej, aby śmieć postawić pytanie: czy rząd zwoła sejm niemiecki w razie protestacyi Austrii lub Rosyi? miał dać odpowiedź, że ten w każdym razie zwołanym będzie. Stąd wnosić wypada, że p. minister jest już dzisiaj pewnym, że protestacyi nie będzie.

Odzywają się także gdzieś głosy za zwołaniem parlamentu nie już do Erfurtu ale do Akwigranu — tam gdzie mieszkał Karol W., gdzie się koronował Karol V. Piękne zaiste pamiątki! — szkoda, że na pamiątki nikt dziś nie uważa. Ale jak mówią, królowi nader miłoby było to miejsce, jest on bowiem jak wiecie wielkim historyi lubownikiem.

#### SZWAJCARYA.

Upowszechnia się pogłoska o koalicyi zawiązanej przez północne mocarstwa przeciw Szwajcaryi. Do związku tego przystąpiła Francya i wraz z Rosyją Austrią i Prusami domagać się będzie, aby Szwajcarya wydalila politycznych wychodźców przebywających w tym kraju. W razie odmownej odpowiedzi rozpoczną się na wiosnę kroki zaczepne.

Zwycięstwo demokratycznego stronnictwa przy wyborach w Genewie podwoiło niechęć dworów północnych i do snrowszych usposabia środków.

Rada narodowa zajmowała się na posiedzeniu z 15go b. m. ważnym projektem, dotyczącym organizacyi wojskowej. Art. 1szy stanowiący, że każdy Szwajcar obowiązany jest służyć w wojsku, został przyjęty prawie bez dyskusyi. Zato artykuł 2gi o krępujących lata poboru był przedmiotem żywych rozpraw. Rada uchwaliła nakoniec, że każdy Szwajcar od roku 17 do 50 może być powołany do służby wojskowej.

#### FRANCYA.

Paryż 21 listop. (Wczorajsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia). Izba stanowi, że przejdzie do powtórnych rozpraw nad projektem komisyyi dotyczącym ułożenia rent w ilości 79,371,693.

Z porządku dziennego przyszedł pod dyskusyą projekt do prawa, dający do przyznania ministrowi s. w. kredytu na udzielenie zasiłków obywatelom ranym i rodzinom poległych w walce czerwcowej roku zeszłego. Ogół projektu przyjęty został większością 482 głosów przeciw 41.

Dalej przyjęło Zgromadzenie projekt do prawa przedkładający na lat trzy przepisy dotyczące politycznych wychodźców zamieszkałych we Francyi.

P. de Vatimesnil i Lefebvre du Rulle przedstawili

wniosek określający warunki naturalizacji i pobytu cudzoziemców we Francji. P. Chamiot wystąpił z przeciw-projektem i usiłował nakłonić Izbę do złączenia rozporządzeń, którym ulegają dzisiaj cudzoziemcy. P. Chamiot usprawiedliwiając swoją poprawkę, odróżnia wychodźców politycznych, których chwilowe okoliczności wyrzuciły na łono Francji, od przedsiębiorców i wszelkiego rodzaju kapitalistów, co przychozą do Francji albo dla zarobku, albo dla swobodnego używania swojej fortuny pod skrzydłami republikańskich instytucji. P. de Montigny sprawozdawca komisji zbił zasady przez poprzedniego mówcę wyłożone. Izba odrzuciła wniosek pana Chamiot i przyjęła projekt przez komisję przedstawiony. Henryk Didier przedstawił artykuł dodatkowy żądając, ażeby każdy urodzony we Francji z cudzoziemcą, był uważany po dojściu do pełnoletności za Francuza. Izba odrzuca tę poprawkę. Art. 5ty przedstawionego przez komisję projektu stanowi: że minister spraw wewnętrznych może wydać cudzoziemca przebywającego we Francji z granic Rzpltej; p. Mauguin żąda odrzucenia tego artykułu, gdyż jako przepis czysto policyjny nie może wchodzić do praw cywilnych. Izba odesłała artykuł 5 wraz z resztą projektów do komisji.

Następnie zajęło się Zgromadzenie wnioskiem p. Beting de Lancastel domagającego się, aby liczba ministrów oraz zakres ich władzy zostały ściśle oznaczone. Komisja radzi odrzucić wniosek bez dyskusji. P. Betin de Lancastel występuje w obronie swego projektu powołując się na art. 66ty konstytucji, która stanowi: „że władza prawodawcza oznaczy liczbę ministrów i określi ich władzę.“ Dla tego radzi mówca wyznaczyć komisję z 15 członków złożoną, dla przygotowania stosownego projektu. Pan Mortemart sprawozdawca odpycha powyższy wniosek; wskazuje Izba oświadcza większością, iż przejdzie do bliższego rozbioru tej kwestji. Następnie p. Raspail przedstawia projekt, aby na przyszłość żaden bankier nie mógł wejść do ministerium. W uzasadnieniu swego projektu przytacza mówca, że bankier będący zarazem ministrem, może wiadomości urzędowe na własną obracać korzyść i na giełdzie kosztem innych kapitalistów zyskiwać miliony. Nadmieniamy dalej, że w niezbyt odległej przeszłości, jeden minister potrafił zarobić w czasie swego zarządu półtora miliona. Na te słowa powstaje wielki krzyk po prawej stronie, prezes ostrzega mówcę, że dotąd na żadnym jeszcze ministrze skarbu nie ciążył zarzut łupieżstwa lub brudnych spekulacji. Wiele członków prawej strony żąda wymienienia ministra na co Raspail odpowiada, że konserwatystom nie trudno go odkryć, albowiem zasiada w ich gronie. Prezes wzywa mówcę do wskazania tego, któremu nieprawość zarzuca. Gdy Raspail wzbrania się uczynić zadość woli prezesa, ten przywołuje go do porządku. Na ówczas cała lewa strona powstaje, a wielu członków interpeluje prezesa. Długo trwają obustronne wrzaski i wymówki wreszcie po przywróceniu spokojności Raspail tak dalej ciągnie. „Załużę żem przytoczył wypadek, który mimo mej woli oburzył umysły większości, gdyż mogłem powołać się na inną wszystkim znaną okoliczność. Czyliż Izba zapomniała już o procesie byłego ministra Teste. Zbrodnie tego członka gabinetu do tego stopnia stały się publiczne, iż sądy nawiąły wówczas karcie samych tylko wyrobników musiały w imię sprawiedliwości sięgnąć do najwyższych warstw społeczeńskich. Towarzystwo więzi codziennie nędzarzy, którzy przyciśnięci głodem posuwają się do drobnej kradzieży, a kiedy polityczni przestępcy pracują na galerach, wielcy złodzieje pędzą życie w pałacach, wśród wygod i rozkoszy cywilizacji.

Znana pewnie wszystkim osnowa listu pisanego do Ludwika Filipa przez jednego z Europejskich monarchów: „Gdyby ministrowie WKMości byli ostrożniejsi w doborze swoich środków moglibyśmy wielkie zarobić summy.“ Nowa wrzawa i krzyki po prawej stronie. Po przywróceniu porządku zwraca p. Raspail uwagę zgromadzenia na dzieło Ludwika Bonapartego, w którym tenże wyłącza powody, dla których bankier nie powinien mieć udziału w rządzie, wreszcie kończy mówca oświadczeniem, że rewolucja lutego pozostawiła zdrożne zabytki monarchii, które wytepić należy. P. Larochejaquelein zbija wnio-

sok, donosząc, że p. Raspail oświadczył komisji, że nie zbadał jeszcze należycie kwestji, nie może wdawać się w jej uzasadnienie, sądzi wszakże, iż minister skarbu może trudnić się grą w papiery publiczne i ciągnąć tym sposobem zyski.

Dalej tak się p. De Larochejaquelein wyraża: „Pan Raspail wyraził się przed chwilą, że jest młody i z biegiem polityki nie obeznany; kiedy z wiekiem nabierze większego doświadczenia przekona się wypada rozsiewania powtarzy, których udowodnić nie można.“ Następnie zabrał głos p. de Montebello: „P. Raspail niejedną rzucił potwarz z tej mównicy. Nie wiedział pewnie, że podobnego rodzaju pociski wzbudzą wstręt i oburzenie w izbie. Pomijam wszystkie jego skargi, jednego jednak nie mogę przemilczeć zarzutu: P. Raspail powiedział, że w Tuilleraach znaleziono list pisany przez jednego z Europejskich monarchów do Ludwika, Filipa wzmiankujący o prowadzonych wspólnie spekulacjach.

Wiem że ten śmieszny zarzut sam z siebie upada, jednakże wzywam p. Raspail, ażeby złożył ów list, albo też udowodnił jego istnienie. Na to p. Raspail odpowiada, że niezobowiązywał się do złożenia jakiegokolwiek dokumentu, lecz mówił o wypadku powszechnie znanym. Dalej oświadcza, że nie tylko bankier może grać w papiery publiczne; gdy zaś niektórzy członkowie zapytują go, dlaczego podał swój wniosek, który wedle jego własnych słów, nietamuje spekulacji. P. Raspail pomówiwszy przez chwilę z prezesem, schodzi z mównicy, a p. Dupin oznajmia, iż mówca nieczuje się na sile, aby odpowiedzieć ponawianym ze wszystkich stron interpelacyom. Na tem dyskusja zakończono, a Zgromadzenie ogromną większością odrzuciło wniosek pana Raspail.

## Urzędowe.

Nr. 2411.

P O Z E W.

(300)

Komisarz Dystryktu Jaworzno także zwierzchność konskrypcyjną przedstawiający — wzywa niniejszym do służby wojskowej przez los powołanych, a mianowicie:

### z wsi Jaworzno.

|                                | z pod Nru | 30  | urodz. r. | 1829. |
|--------------------------------|-----------|-----|-----------|-------|
| Kłęczek Antoni                 | —         | 30  | —         | 1829. |
| Nowak Teofil                   | —         | 30  | —         | 1829. |
| Szkuł Andrzej                  | —         | 226 | —         | 1828. |
| Grabowski Antoni               | —         | 31  | —         | 1828. |
| Naleźniak Sebastian            | —         | 31  | —         | 1828. |
| Pięga Franciszek               | —         | 55  | —         | 1828. |
| Sandecki Ignacy                | —         | 31  | —         | 1828. |
| Lissowski Stanisław            | —         | 31  | —         | 1828. |
| Koryczan Łukasz                | —         | 31  | —         | 1828. |
| Szczygielski Władysław         | —         | 30  | —         | 1827. |
| Brodowicz Michał               | —         | 30  | —         | 1827. |
| Krolicki Jan                   | —         | 30  | —         | 1827. |
| Rechowicz Antoni               | —         | 12  | —         | 1827. |
| Kuś Maciej                     | —         | 30  | —         | 1827. |
| Kornaszewski Piotr             | —         | 30  | —         | 1827. |
| Knapik Wawrzyniec              | —         | 160 | —         | 1826. |
| Cygankiewicz Stanisław         | —         | 30  | —         | 1826. |
| Rabczyński Walenty             | —         | 1   | —         | 1826. |
| Makiewicz Andrzej              | —         | 30  | —         | 1826. |
| Grzybek Dionizy                | —         | 30  | —         | 1825. |
| Kostur Michał                  | —         | 24  | —         | 1825. |
| Zak Maciej                     | —         | 116 | —         | 1824. |
| Błachut Józef                  | —         | 11  | —         | 1824. |
| Barańczyk Jan                  | —         | 204 | —         | 1823. |
| Piekarski Józef                | —         | 30  | —         | 1823. |
| Baran Jakób                    | —         | 18  | —         | 1823. |
| Kossowski Jakób                | —         | 4   | —         | 1823. |
| Żyguła Wojciech                | —         | 30  | —         | 1822. |
| Doleżyński Józef               | —         | 30  | —         | 1822. |
| Tomaszewski v. Matuszewski Jan | —         | 19  | —         | 1822. |
| Brożek Michał                  | —         | 13  | —         | 1822. |
| Lubowiecki Jan                 | —         | 40  | —         | 1822. |
| Bzowski Jan                    | —         | 8   | —         | 1821. |
| Boczkowski Wincenty            | —         | 6   | —         | 1821. |
| Wawrzęńczyk Jan                | —         | 216 | —         | 1821. |
| Hordziński Gustaw              | —         | 216 | —         | 1821. |

|                     |           |     |           |       |
|---------------------|-----------|-----|-----------|-------|
| Sikora Wojciech     | z pod Nru | 6   | urodz. r. | 1821. |
| Waxman Wolff        | —         | 250 | —         | 1821. |
| Bartosik Maciej     | —         | 25  | —         | 1820. |
| Kania Józef         | —         | 216 | —         | 1820. |
| Makowski Franciszek | —         | 2   | —         | 1820. |
| Szczepanik Maciej   | —         | 30  | —         | 1820. |

### z wsi Jelce.

|                  |   |     |   |       |
|------------------|---|-----|---|-------|
| Wilkosz Jan      | — | 125 | — | 1829. |
| Kosserz Bernard  | — | 55  | — | 1828. |
| Dubiel Michał    | — | 106 | — | 1827. |
| Mżyk Jan         | — | 162 | — | 1826. |
| Kosserz Błażej   | — | 55  | — | 1826. |
| Proxa Kazimierz  | — | 66  | — | 1825. |
| Dubiel Wojciech  | — | 106 | — | 1821. |
| Milkowski Michał | — | 154 | — | 1820. |
| Palka Wawrzyniec | — | 136 | — | 1819. |
| Bożek Tomasz     | — | 82  | — | 1819. |

### z wsi Dąbrowa.

|                     |   |    |   |       |
|---------------------|---|----|---|-------|
| Jamroz Dominik      | — | 61 | — | 1828. |
| Rodner Gross        | — | 83 | — | 1828. |
| Głuska Wincenty     | — | 24 | — | 1828. |
| Jamroz Jan          | — | 1  | — | 1823. |
| Szczepanik Wojciech | — | 5  | — | 1821. |
| Lesik Antoni        | — | 7  | — | 1820. |

### z wsi Długoszyń.

|              |   |    |   |       |
|--------------|---|----|---|-------|
| Musiak Piotr | — | 6  | — | 1828. |
| Jamroz Jan   | — | 10 | — | 1825. |
| Mika Marcin  | — | 29 | — | 1819. |

### z wsi Bieczyna.

|                     |   |    |   |       |
|---------------------|---|----|---|-------|
| Jahymezyk Stanisław | — | 52 | — | 1828. |
| Gutter Daniel       | — | 94 | — | 1827. |

### z wsi Szczakowa.

|               |   |    |   |       |
|---------------|---|----|---|-------|
| Filipek Jan   | — | 31 | — | 1828. |
| Knapik Szymon | — | 16 | — | 1820. |

### z wsi Ciężkowice.

|                   |   |     |   |       |
|-------------------|---|-----|---|-------|
| Gutt Franciszek   | — | 142 | — | 1826. |
| Hechelski Paweł   | — | 30  | — | 1825. |
| Stachanycz Marcin | — | 35  | — | 1824. |
| Skulus Franciszek | — | 101 | — | 1824. |
| Baldyś Jakób      | — | 150 | — | 1824. |
| Strzałka Jan      | — | 39  | — | 1821. |

### z wsi Łuszwice.

|               |   |    |   |       |
|---------------|---|----|---|-------|
| Kieres Antoni | — | 70 | — | 1821. |
|---------------|---|----|---|-------|

aby wprzeczając sześciu tygodni od czasu zamieszczenia niniejszego pozwu w pismach publicznych, stawili się w komisaryacie dystryktu Jaworzno i usprawiedliwili swoje wydalenie się, lub uczynili zadość powinności wojskowej, inaczej bowiem za zbiegów przed rekrutacją uważanych będą, z którymi postępowanie wedle istniejących przepisów zarządzone zostanie.

Jaworzno dnia 13go listopada 1849 roku.

(1-3)

Blumenthal.

## Inseraty.

### Wezwanie publiczne.

Listem z dnia 28. Października b. r. przez wiadrogodną osobę doręczonym p. Karolowi Soczyńskiemu Dr. Medycyny i Chirurgii a brata mego, — ażeby w sporze między mną a nim zachodzącym, na kompromis zapisał się — i rozstrzygnięcie takowego sporu sądowi polubownemu zostawił — wyznaczwszy mu do dania w tej mierze kategorycznej odpowiedzi termin do dnia 8. m. i. r. b. Nieodbierając po dziś dzień żadnej odpowiedzi, wzywam tegoż pana Karola Soczyńskiego niniejszem publicznie *po raz ostatni*, ażeby po dzień 1go Grudnia r. b. ostateczną dał deklarację, czyli na proponowany kompromis przystaje lub nie? w przeciwnym bowiem razie, wyczerpawszy wszystkie środki obywatelskiego porozumienia się — i wolny od szanowania wszelkich względów — spór rzeczony przed sądy krajowe nieodwołalnie wytoczę. — Kraków d. 26 list. 1849 r.

[202]

Józef Soczyński.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| DZIEŃ. | GODZINA. | STAN BAROM. w mierze paryskiej prowadzony do 0° Réaumur. | STOP. CIEPŁA według Réaumur. | PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e. | KIERUNEK wiatru i natężenie. | STAN ATMOSFERY. | ZJAWISKA NAPOWIETRZNE | ZMIANA TEMPERATURY w |         |
|--------|----------|----------------------------------------------------------|------------------------------|-------------------------------------------|------------------------------|-----------------|-----------------------|----------------------|---------|
|        |          |                                                          |                              |                                           |                              |                 |                       | ciągu od             | dnia do |
| 24     | 2        | 27. 3.                                                   | 7.                           | — 0. 2.                                   | 1. 80.                       | północ. słaby   | pochmurno             |                      |         |
|        | 10       | 1. 70.                                                   | — 1. 0.                      | 1. 74.                                    | wscho. "                     | "               | "                     | — 2. 8.              | + 0. 1. |
| 25     | 6        | 11. 91.                                                  | — 2. 2.                      | 1. 68.                                    | " "                          | "               | śnieg                 |                      |         |
| "      | 2        | 10. 41.                                                  | — 0. 7.                      | 1. 72.                                    | " "                          | "               | "                     |                      |         |
| "      | 10       | 10. 61.                                                  | — 6. 2.                      | 1. 17.                                    | " "                          | "               | "                     |                      |         |
| 26     | 6        | 11. 18.                                                  | — 9. 2.                      | 0. 88.                                    | " "                          | "               | śnieg                 | + 6. 2.              | + 0. 3. |

## Od Expedycji Czasu.

Ponieważ jeszcze zawsze, mimo częste objaśniania ze strony naszej w Czasie, (a jeszcze częstsze przez korespondencje prywatne), niektóre osoby zasyłają nam pieniądze prenumeracyjne pod warunkiem aby kwartał nie od raz, stale i wszędzie przyjętych miesięcy tj. od Stycznia, Kwietnia, Lipca i Października — ale od zupełnie innych a dowolnych, całą rachunkowość nam psujących terminów liczone: przeto oświadczamy *po raz ostatni* że nie mając dosyć czasu aby się wdawać z tego powodu w korespondencje z PP. Abonentami, lub się trudnić zwracaniem pieniędzy, będziemy zmuszeni *naszych* trzymać się terminów prenumeracyjnych a to nawet ze szkodą pp. abonentów. Tego naszego postanowienia będziemy tak dalece przestrzegać, że jeżeli nam ktoś np. w ostatnim miesiącu zwykłego kwartału przysła prenumeratę, dostanie lub wyszła z 2ch przeszłych miesięcy numeru Czasu, lub też, (gdyby takowe już wyczerpane były) tylko z tego ostatniego miesiąca, lub też nakoniec zatrzymają się pieniądze na przyszły kwartał. — Z tego też powodu pozwalamy sobie zwrócić uwagę 1<sup>o</sup> P. T. p. Br... w Koropcu (Niżniów) że półroczna jego prenumerata bieży od 1 stycznia do ostatniego czerwca r. 1850. 2<sup>o</sup> p. Klemens Rud... w Bobrec, że nie mogąc się przychylić do jego życzeń aby mu kwartał liczyć od 1 grudnia, pocniemy go z dniem 1 stycznia r. 1850, upraszając zarazem o dopełnienie ceny prenumeraty do 4 fl. 20 kr. m. k., nakoniec 3<sup>o</sup> p. Teodora Pas... że co do miesięcznej prenumeraty tj. do 1 fl. 45 kr. m. k. brakuje jeszcze 18 kr. m. k. jako kosztu przesyłki pocztowej.